Goniec Codzienny

WILNO
ŚRODA
30 lipca 1941 r.
Nr. 5.
Cena 30 kopiejek.

O decydujące rozstrzygnięcie

Już minął piąty tydzień od chwili rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Sowietom. Przy powierzchownym przeglądzie mogłoby się wydawać, że tydzień ten nie przyniósł prawie nic nowego. Kto jednakże zrobi przegląd ogólnej sytuacji, ten zupełnie trzeźwo musi stwierdzić, że w pątym tygodniu wojny z Sowietami stoczono olbrzymią bitwę, olbrzymią ze względu na biorące w niej udział masy materiału wojennego oraz na jej druzgocący dla wroga wynik; z uwagi na swój wynik oraz na nowy sposób walki, która toczyła się na rozległych obszarach, bitwa ta podobna jest do wielkiej bitwy, którą w dniach 7—14 czerwca 1940 r. stoczono na zachodnim froncie, między kanałem La Manche a rzeką Mozą. Bitwa ta stworzyła wtedy warunki do ostatecznego rozstrzygnięcia losów wojny na Zachodzie i przewyższyła swoimi rozmiarami wszystko, co dotychczas znano.

W dwóch jednakże zasadniczych rzechach bitwa ta różniła się od bitwy, stoczonej w ubiegłym tygodniu na Wschodzie. Po pierwsze toczyła się na froncie czterystokilometrowym, podczas gdy ostatnia bitwa prowadzoną była na froncie sześciokrotnie dłuższym. Druga zasadnicza różnica polega na tym, że w r. 1940 po wyeliminowaniu armii belgijskiej oraz angielskiego korpusu ekspedycyjnego, mieliśmy przeciwko sobie wojska, które z trudnością mogły być uzupełnione. Na Wschodzie zaś okazało się, że Sowiety, mimo olbrzymich dotychczasowych strat w ludziach i materiale, były w stanie rzucać do walki coraz to nowe siły; wprawdzie pod względem wartości bojowej nie były one pełnowartościowe, niemniej jednak można było je pokonać dopiero po zaciętych i krwawych walkach.

Wobec powyższego olbrzymią bitwę, toczącą się jeszcze na wschód od linii Stalina, można nazwać spotęgowanym do potwornych rozmiarów zmaganiem się o decydujące rozstrzygnięcie. W ciągu tych zaciętych walk, dywizje naszej piechoty, które były daleko z tyłu, poszły naprzód, posuwając się coraz dalej na Wschód. Z drugiej strony oddziały pancerne ułatwiły im oczyszczanie terenu walk oraz likwidowanie licznych okrążonych jednostek wroga. Obecnie można spodziewać się, że wszystkie te siły, po zdruzgotaniu coraz to rozpaczliwiej broniącego się wroga, gotowe są do nowego uderzenia.

W chwili bieżącej sytuacja jest więc następująca: pod ciosami armii niemieckiej Sowiety poniosły olbrzymie straty, gdy tymczasem przyszła swoboda działania armii niemieckiej nie została wcale zmniejszona. Walki w czasie wojny światowej, w których zużytkowywano olbrzymie ilości materiału wojennego, były obliczone na wyniszczenie i żadnej ze stron nie dały decydującej przewagi; natomiast w obecnie toczących się walkach na Wschodzie, aczkolwiek wśród ciężkich i długotrwałych zmagań, armia niemiecka wywalczyła sobie warunki do prowadzenia w przyszłości wojny ruchomej.

Jest to najważniejszy wynik, osiągnięty w piątym tygodniu wojny przeciwko Sowietom. Do tego trzeba dodać dalsze pozytywne osiągnięcia, a mianowicie:

1) Lotnictwo niemieckie do swoich dotychczasowych niszczących wyników w walkach z lotnictwem sowieckim, może dodać nowe sukcesy. Oprócz tego, podczas działań wojennych oraz bojów pomagało armii, skutecznie atakując otoczone jednostki wroga, znajdujące się w odwrocie kolumny bolszewickie oraz sowieckie drogi transportowe. W ciągu ostatnich dni niemieckie lotnictwo codziennie urządza skuteczne naloty również na główne miasto Moskwę, a więc na ośrodek rozkazów, komunikacji i uzbrojenia Związku Sowieckiego. Podczas gdy pierwsze cztery naloty miały miejsce w nocy, w ostatni piątek atakowano Moskwę także w biały dzień. I to jest dowodem siły oraz przewagi niemieckich sił powietrznych.

2) Oczyszczanie Besarabii od bolszewików postępuje stale naprzód i niedługo się skończy. Także na obszarze północnego Bałtyku, na południe od zatoki fińskiej, wkrótce zostaną uwolnione od bolszewików resztki dawnego terytorium, zajętego przez Sowiety. Na całym olbrzymim froncie wojska niemieckie stale atakują. Sprawozdanie naczelnego dowództwa wymienia miejscowość Wiazme, około 150 km. na wschód od Smoleńska. Rzucone tam do walki siły wroga zostały pobite i poniosły ciężkie straty. Nadaremnie próbują Sowiety utworzyć coraz to nową linię frontu.

3) Sprzymierzona armia rumuńska miała w ubiegłym tygodniu wielką satysfakcję, po ostatecznym bowiem uwolnieniu Besarabii doszła do starych granic rumuńskiego państwa z 1940 r. W chwili obecnej znajdują się Rumuni ramię przy ramieniu z wojskami niemieckimi, węgierskimi i słowackimi, na północ od Dniestru na obszarach południowej Ukrainy i ścigają pobitego wroga.

4) Także Finnowie na północnym odcinku mogą powiedzieć, że posuwają się naprzód na wschód od jeziora Ładogi, tak że front, aczkolwiek wśród rozpaczliwych walk odwrotowych bolszewików i tam jest w stałym ruchu naprzód.

Ogólny przegląd walk minionego piątego tygodnia pozwala stwierdzić, że wszędzie idziemy naprzód. Jeśli to, czego dokonała armia niemiecka na Wschodzie, chcemy właściwie ocenić, musimy sobie uświadomić, że obszar na wschód od dawnej granicy niemiecko-sowieckich interesów, obszar już zajęty przez wojska niemieckie z północy na południe wynosi 1500 km. a z zachodu na wschód 700 km. Gdyby ten obszar przerzucić do Europy środkowej, trzebaby było szukać granicznych punktów między Kolonią, Kopenhagą, Poznaniem i Rzymem. Dopiero wtedy można sobie uświadomić szerokość przemierzonego w stałych atakach obszaru oraz długość frontu. Na tym terenie, w ciągu ostatnich pięciu tygodni nie walczono o jakieś odcinki terenu, o umocnione mniejsze strefy albo wsie, aczkolwiek i to miało miejsce. Decydującym jest raczej to, że w ciągu tych walk, a zwłaszcza walk, które odbywały się w ostatnim tygodniu, chodziło o zniszczenie polowej armii Sowietów oraz o złamanie jej ofenzywnej i defenzywnej siły. Dopiero pod tym kątem widzenia można właściwie ocenić wielką bitwę piątego tygodnia. Stworzyła ona warunki do dalszego zwycięskiego prowadzenia kampanii na Wschodzie. A jej prawdziwe znaczenie okaże się dopiero po zakończeniu przyszłych działań wojennych.

Besarabia ostatecznie uwolniona od wroga

Ostatnie ogniwo oporu koło Smoleńska w przededniu likwidacji. Sowieckie oddziały na zachód od jeziora Pejpus okrążone. Większe jednostki bombardowały Moskwę. Atak lotniczy na północno i południowo-wschodnie wybrzeże Brytanii

Z Głównej Kwatery Führera 29. 7. DNB donosi:

Naczelne dowództwo sił zbrojnych podaje: Rumuńskie oddziały dotarły do ujścia Dniestru. Besarabia została przeto od wroga całkowicie uwolniona.

W czasie przedzierania się przez linię Stalina w kierunku na Smoleńsk, pobite oddziały nieprzyjaciela zostały teraz w większości zniszczone.

Ostatnie ogniwo oporu na wschód od Smoleńska jest w przededniu likwidacji. Za kilka dni będzie można donieść o dużej liczbie jeńców oraz ogromnych zdobyczach, jako o wyniku tej olbrzymiej niszczącej walki.

Znajdujące się na zachód od jeziora Pejpus nieprzyjacielskie wojska, które miały za zadanie oczyszczenie terenu Estonii, są również okrążone i są likwidowane.

Znaczne oddziały bombowców bombardowały z pomyślnym skutkiem w ciągu ostatniej nocy fabryki przemysłu uzbrojenia, składy zaopatrzenia oraz linie komunikacyjne m. Moskwy.

W walce przeciw Anglii, lotnictwo zatopiło na półn. zach. od wysp Szkockich statek handlowy o pojemności 1000 ton. Koło połudn. wschod. wybrzeża Anglii trafiono bombą w wielki okręt handlowy. Dalsze ataki z powietrza zwrócone były ostatniej nocy przeciw urządzeniom portowym na północno i południowo-wschodnim wybrzeżu wyspy. Łódź strażnicza zestrzeliła jeden brytyjski samolot. Nieprzyjaciel nie przeprowadził ani w ciągu dnia, ani w nocy żadnych nalotów na obszary Rzeszy.

Brytyjski okręt niszczycielski storpedowany przez włoską łódź podwodną

RZYM, 29. 7. DNB donosi: Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

Naczelne dowództwo sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Nasze szybkobieżne statki, współdziałające z jednostkami szturmowymi, które w nocy na 26 b. m. wdarły się do portu w La Valltte (na Malcie), podczas swego powrotu zderzyły się z lekkimi jednostkami oraz samolotami nieprzyjacielskimi; skuteczny udział w walce wzięły także włoskie samoloty. Lotnicy nasi stwierdzili, iż storpedowany przez jeden z naszych szybkobieżnych statków, nieprzyjacielski okręt niszczycielski zaczął tonąć. Dwa z naszych szybkobieżnych statków nie wróciły do swojej bazy.

W Północnej Afryce jeden z niemieckich oddziałów podczas ataku, dokonanego w ciągu popołudnia 27 lipca na odcinku Sollumu, wziął do niewoli jeńców; wysunięte nieprzyjacielskie jednostki poniosły przy tym straty oraz zostały zmuszone do cofnięcia się. Na froncie Tobruku z obu stron ożywiona działalność artylerii.

We wschodniej Afryce aktywność wysuniętych naprzód oddziałów i artylerii.

Wczoraj po południu samoloty angielskie z głębokiego lotu zaatakowały kilka miejscowości na Sycylii. Jest kilku rannych oraz są nieznaczne szkody. Nasze samoloty myśliwskie, które natychmiast nadleciały z pomocą, zestrzeliły jeden z samolotów typu Beaufighter w odległości około 30 km. od miejscowości Augusta. Samolot, który spadł do morza, spłonął.

Jedna z naszych łodzi podwodnych, operująca na Atlantyku, pod dowództwem kapitana marynarki de Giacomo, zatopiła tankier o pojemności 7.000 ton z pełnym ładunkiem nafty.

BERLIN, 29. 7. DNB donosi:

Niemieckie i włoskie oddziały wywiadowcze wdarły się dnia 27 lipca na froncie koło Sollumu na teren egipski. Brytyjskie oddziały ochronne przy zetknięciu się z wojskami osi ustąpiły i wycofały się do południowej pustyni. W rezultacie natarcia zdobyło cenne wiadomości.

Desant wojsk japońskich w Indochinach

Lądowanie na półn.-wsch. od Saigonu

SZANGHAJ, 29.7. (Wschodnio-azjatycka obsługa DNB) DNB donosi: Jak urzędowo ogłoszono w Hanoi, wojska japońskie rozpoczęły we wtorek rano lądowanie na północy zatoki Campranh. Urzędowe doniesienie głosi dalej, że japońskiej broni powietrznej zostały oddane do dyspozycji lotniska w liczbie ośmiu, łącznie z lotniskiem w Saigonie.

W Saingonie miały miejsce przygotowania do przyjęcia wojsk japońskich. Gmach francuskiej izby handlowej zostaje oddany do dyspozycji japońskiego sztabu generalnego. Gmach chińskiej izby handlowej zostaje główną kwaterą japońską. Wojska japońskie zajmują koszary znajdujące się za miastem. Zakłady portowe w Saigonie zostają oddane w całości do dyspozycji marynarki japońskiej. Hotele w Saigonie, począwszy od końca ubiegłego tygodnia, przepełnione są przez przybywających oficerów japońskich. Przygotowania do przyjęcia Japończyków — odbywają się bez żadnych tarć.

Nieufność ludności do angielskich instytucyj finansowych wywołała w poniedziałek masowe natarcie na okienka kas, tak dalece, że banki angielskie zmuszone były ograniczyć wycofanie wkładów do 500 piastrów.

Wielkie p... w Londynie

MADRYT, 29. 7. DNB donosi:

Londyński przedstawiciel gazety „ABC" nazywa niemiecki nalot powietrzny na Londyn z nocy na poniedziałek dramatyczną przepowiednią na jesień i nadchodzącą zimę. Bombardowanie było bardzo gwałtowne. Ze swego okna zauważył on we wschodniej części miasta odblask wielkich pożarów, które oświetlały niebo.

—o—

Zestrzelone samoloty

RZYM. Jak donosi agencja Stefani, w ciągu ubiegłego tygodnia lotnictwo italskie podczas walk w Afryce Północnej oraz na morzu Śródziemnym zestrzeliło ogółem 28 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich oraz bombowców. Własne straty wynosiły tylko 9 maszyn.

Pierścień zacieśnia się

Otoczeni pod Smoleńskiem bolszewicy są niszczeni

BERLIN, 29. 7. DNB donosi:

W dniu 28 lipca niemieckie wojska zacieśniły pierścień dookoła otoczonych pod Smoleńskiem sowieckich części armii. W kilku miejscach bolszewicy podjęli próby wypadu, przy czym po zaciętej walce w ostępach leśnych, w jednym miejscu zostały zniszczone 2 bataliony oraz 2 baterie sowieckie. Także na innych odcinkach, podczas rozpaczliwych prób wypadowych, doznali bolszewicy bardzo krwawych strat.

Bezskuteczny opór sowietów

BERLIN, 29. 7. DNB donsi: **niemiecką.**

Natarcie niemiecko-rumuńskich i węgierskich wojsk na bolszewików na południowym odcinku frontu wschodniego doprowadziło, mimo ciężkich warunków drogowych, do zajęcia w dniu 28 lipca większych terenów. Bolszewicy usiłowali w lokalnych, prowadzonych bez związku walkach, przeciwstawić się naciskowi niemiecko-rumuńskich i węgierskich wojsk i zatrzymać posuwanie się naprzód wojsk sprzymierzonych. Sowiecki opór został jednak złamany wśród krwawych dla bolszewików strat. Tysiące bolszewików zbiegło przy tym na stronę wojsk niemiecko-rumuńskich.

W drodze na Wschód

Nowy pociąg z hiszpańskimi ochotnikami

PARYŻ, 28-7. DNB donosi: Kolejny specjalny pociąg z hiszpańskimi ochotnikami do walki przeciwko bolszewizmowi przybył na jeden z dworców francuskich, pociąg wyruszył z Hendaye. Na peronie ochotnicy otrzymali pożywienie od niemieckich sióstr Czerwonego Krzyża i po krótkim wypoczynku udali się w dalszą podróż na wschodni front.

W Danii utworzono już drugi ochotniczy batalion

Duży napływ ochotników do walki z bolszewizmem

KOPENHAGA, 29 lipca, DNB donosi: Na zebrania które odbyły się w ubiegłym tygodniu w Kopenhadze dla werbunku ochotników do specjalnych oddziałów ochotniczych, napływała młodzież z główniejszych miast tak tłumnie—pisze „Faedrelandet"—, że policja musiała ze względów bezpieczeństwa zabronić wstępu na kilka takich zebrań jeszcze przed ich początkiem. Zgłosiła się znacznie większa liczba ochotników, niż się tego spodziewano.

Drugi batalion tych specjalnych oddziałów ochotniczych już się utworzył i wyruszy w następnym tygodniu.

W poszukiwaniu zaginionych

Jak już podaliśmy, Czerwony Krzyż wysłał szereg ekspedycyj na tereny zajęte, celem odszukania zagubionych po drodze osób, wywiezionych z Litwy oraz ustalenia kierunku, w którym poszły pociągi z wy wiezionymi. Onegdaj na łamach „Naujoji Lietuva" pojawił się ciekawy reportaż uczestniczki takiej ekspedycji, p. Emilii Putvytė, który poniżej cytujemy:

Szosa prosta, dookoła pola. Osady, wsie, złożone z małych chatek o zapadłych dachach słomianych — to są właśnie te głośne kołchozy. Co prawda niektóre z nich, zwłaszcza położone bliżej miast, posiadają większe

sklecone z desek budynki

podobne do tymczasowych baraków — to są kołchozy reprezentacyjne.

Zatrzymujemy się w jednym z nich, wszczynamy rozmowę:

„Nie widzeliście tutaj ludzi z Litwy?".

— „Z Litwy? Widzieliśmy, jechali ciężarówkami, wielu jechało... Jedna z kobiet jest tu nawet w sąsiedniej chacie...

Biegniemy tam, pytamy. Wyjaśnia się niestety, że to nie byli nasi wywiezieni, lecz

najrozmaitsi zbiegowie,

rodziny wojskowych, komisarzy, komuniści, różni żydzi. Wywiezieni nie pozostali nigdzie w okolicach Mińska, lecz pojechali dalej koleją.

STACJA KOLĖJOWA — PUHOWICZE

na szlaku Mińsk — Bobrujsk, jest niezbyt duża. Wyjaśniamy cel swego przybycia naczelnikowi. Uprzejmie przedkłada księgi stacji, każe odszukać funkcjonariuszy - Rosjan. Numery pociągów w księgach nie mówią nic. Odnalezienie naszych eszelonów

jest nie do pomyślenia.

W księgach notują tylko numery pociągów, ulegające zmianie przy przejściu z jednego szlaku na drugi, przy czym numer poprzedni nie jest odnotowany.

— „Kogo raz wezmą, ten ginie w naszej „szerokiej ojczyźnie bez śladu" — mówi białorusin, funkcjonariusz kolejowy, mający za sobą doświadczenie 20lat, przeżytych pod reżymem sowieckim. — Nie ma nadziei znalezienia śladów takiego, co raz przepadł.

Wyjaśniło się że przez stację Puhowicze przejeżdżały wyłącznie pociągi z uchodźcami z Mińska. W czasie rozmowy zebrała się dookoła nas grupka tych uchodźców. Wszyscy chcą już wracać do domu, ci w tę, tamci w inną stronę. Większość

uciekła z płonącego Mińska

Wielu też udało się na poszukiwania zaginionych członków rodziny, przeważnie bezskutecznie.

Spotykamy starego kolejarza z Mińska, poszukującego córki, Oli Matiusz, również wywiezionej przez GPU w czasie nieobecności ojca.

Od tego staruszka uzyskujemy trochę cennych informacji. Opowiedział o swej podróży:

— „14 czerwca w sprawach służbowych byłem w Nowosybirsku. 14-go odjechałem do Moskwy, dokąd przybyłem 22-go. Po drodze, w Czelabińsku spotkałem dwa eszelony, w Ufie jeden, a w drodze do Moskwy minęło mnie jeszcze 8 — 9 eszelonów.

Eszełonów strzegli uzbrojeni czekiści.

W wagonach towarowych jechały kobiety, dzieci, starsi i młodsi mężczyźni. Mówili, w każdym razie, nie po rosyjsku...

— To nasi —

— Tak, to mogli być oni — potwierdza stary kolejarz. — Wagony, w których jechali, były otwarte. Na stacjach dawano im gorącą wodę. Były również specjalne wagony z chlebem, który mogli kupować.

— Z Moskwy wyjechałem w dniu 23 czerwca. Pociąg, którym jechełem, stanął na 16 km. od Mińska i resztę drogi odbyłem pieszo. Po drodze z Moskwy zauważyłem wiele pociągów, było wielkie zamieszanie, jechało wiele ludzi.

Pociągów, strzeżonych przez zbrojnych, nie zauważyłem — kończy staruszek swe opowiadanie.

Z rozpytywań po dalszej drodze również wynikało, że wywiezieni przejechali tędy, jeśli wogóle przejechali, w błyskawicznym tempie. Ludzie w tej dalekiej Białorusi są bardzo serdeczni. Pytających się wraz otaczają i z kolei zasypują pytaniami.

— Czy prędko będziemy miały pracę i chleb? — pytają dwie kobieciny. — Byłyśmy robotnicami przy szosie, teraz nie mamy nic.

— Czy można modlić się? — pyta jakaś kołchoźniczka.

— Ależ, naturalnie. Choćby zaraz — odpowiadam. — Teraz nikt nie zabroni. Czy macie wszystko do nabożeństwa?

— Wszystko mamy — odpowiadają inne, lecz w ich głosach brzmi nutka niedowierzania.

— *Dziecko moje jeszcze nieochrzczone* — skarży się inna z kobiet.

W innej znów wsi, czy raczej kołchozie, dowiadujemy się że można dostać mleka i chleba. Siadamy na bierwionach, leżących przy drodze i posilamy się, zabawiając się pogawędką.

— Trudno więc było żyć przy bolszewikach — pytamy jednego z gospodarzy.

— O, taką biedę cierpieliśmy, że i słów nie ma, aby to opowiedzieć — brzmi odpowiedź.

— Powiedzcie prawdę, czy gorzej niż za cara? — pytam starej niewiasty.

— O gorzej, nawet porównania niema. Młodzież nie chce dziś wierzyć opowiadaniom starych, że za cara było tak dobrze...

Za mleko i chleb nie chcą pieniędzy, do których zresztą nie przywiązują żadnej wartości. Od niepamiętnych czasów niczego nie kupowali, nie byli w sklepie. Najwyżej trwał tu handel wymienny. Tylko

chleb ma tutaj ogromną wartość,

wszystko inne, to głupstwo. Chleba brak wszędzie, w mieście, czy na wsi. Rzadko który kołchoz nie głoduje na przednówku. 300 gramów chleba oto dzienna racja pracującego kołchoźnika, częstokroć bez względu na liczną rodzinę. Mieli wprawdzie prawo posiadania działki na warzywa, lecz to prawo było obaczone *fantastycznie wygórowanymi podatkami.*

W powrocie z poszukiwań, utyskując na brak rezultatów, rozmawiamy ze starszym już wiekiem nauczycielem z Mińska i dajemy wyraz zdziwieniu, że NKWD zdołało tak pomyślnie przewieźć wywiezionych na miejsce przeznaczenia, mimo wojny.

Nauczyciel uśmiecha się smutno:

— Wy jeszcze nie wiecie, co to znaczy NKWD. Wasi wywiezieni byli w ich władzy. A w Rosji dzisiejszej NKWD to wszystko. Do niego należv pierwsze miejsca. Jeżeli NKWD żąda, to muszą być wolne tory

Wojsko i wojna — to sprawy drugorzędne.

Wszystko musi ustąpić przed wszechwładnym NKWD.

Bądźcie pewni, oni osiągnęli cel i wasi wywiezieni są już tam, gdzie umieścić ich zapragnęło NKWD...

Z *„Naujoji Lietuva"*.

„Fakty nadają charakter propagandzie"

Hiszpański tygodnik „Mundo" o niepowodzeniu brytyjskiej agitacji

MADRYT, 29. 7. DNB donosi: W artykule wstępnym pod nagłówkiem „Bitwa propagandowa" wielki ilustrowany tygodnik „Mundo" w numerze z 27 lipca rozprawia się z brytyjską agitacją. Od początku wojny kierownictwo agitacji brytyjskiej zmieniło się czterokrotnie: Mac Millan, Reith, Duff Cooper, a obecnie Brendan Bracken, dawny sekretarz Churchilla. Stałe zmiany ludzi odpowiedzialnych na froncie propagandowym. odpowiadają niepowodzeniom rządu brytyjskiego na innych frontach.

Jeśli angielska publiczność jest dziś innego zdania niż Foreign Office, a jutro — jak podaje „Times" — narzeka na niedociągnięcia w produkcji uzbrojenia, albo atakuje tego lub innego ministra z powodu jego nieudolności i ostatecznie — jak czytamy w Daily Herald" — żąda zman w składzie rządu, to wszystkie te okoliczności na pewno nie świadczą dobrze o funkcjonowaniu brytyjskiego aparatu rządowego.

Brytyjska agitacja z powodu braków w politycznym i wojskowym kierownictwie, nie może zyskać na swej sile przekonywującej. Publiczność na szerokim świecie nigdy nie wierzyła w pełni demokratycznym frazesom Anglii, że „broni ona wolności", że „broni małych narodów", gdyż Anglia nigdy nie troszczyła się szczerze o małe narody. Wszystkie europejskie narody, które korzystały z tak zwanej „opieki" Wielkiej Brytanii, z własnego gorzkiego doświadczenia, poznały nędzną rozległość anglo - saskiej perfidii oraz pospolite oszustwo.

Gdyby Hiszpania potrzebowała jeszcze jakiegoś ostatecznego wyjaśnienia co do „brytyjskiej szczerości", to znajdzie je w depeszy, wysłanej przez burmistrza Londynu do Moskwy, w której mówi on o „serdecznej wspólnocie celów mieszkańców Londynu i Moskwy".

Tylko fakty nadają propagandzie charakter. Pełny wyraz znajduje to tylko w propagandzie niemieckiej! Dlatego też słusznie się skarży „Evening Standard" pisząc, że podczas urzędowania Duff Coopera Niemcy zdobyli dziesięć krajów, a przez swoją propagandę torowały drogę swoim dywiziom pancernym. Z żołnierzami Adolfa Hitlera odbywa jednak marsz nowy sens życia oraz nowy pogląd na świat powiada „Mundo": stosunek propagandy do tych żołnierzy oparty jest na ścisłe prawdzie. Nie przerywa się nigdy tylko bitwy propagandowej.

Ruchy wojsk brytyjskich

na półwyspie malajskim

TOKIO, 28. 7. (Służba wsch.-azjatycka DNB). DNB donosi: Według wiadomości z Bangkoku, władze brytyjskie półyspu malajskiego zarządziły wysłanie większych jednostek wojskowych na obszary pograniczne. Podobno wzmożono zakładanie min na wodach naokoło Singapore oraz patrolowanie wód. Zamieszkali na obszarach malajskich Anglicy winni — jak słychać — zgłosić się w Singapore do służby wojskowej.

Jednostronne wypowiedzenie umowy naftowej przez rząd Indji Holenderskich

SZANGHAJ, 29-7 (Wschodnio-azjatycka obsługa DNB). DNB donosi: Według doniesienia Domei rząd Indi Holenderskich wypowiedział jednostronnie umowę naftową z Japonią.

Przeciw syberyjskim strzelcom



Z dalekowidzem na karabinie leży w pogotowiu żołnierz niemiecki. Jeden ruch czerwonoarmiejca i już pada celny strzał. PK. Trautvetter. (Durchbruch 274).

Podróż na Wschód

Miarowo zgrzytają koła pociągu. Gdy maszynista zwiększa szybkość, wóz dygocze, kołysze się jakby miał zamiar z szyn wyskoczyć. Zmęczone postacie ludzkie chwieją się w takt kołysania wagonu, senni uderzają głowami o ściany.

Wolno wlecze się pociąg towarowy z Mołodeczna do Mińska.

Dzień upalny. Przez rozsunięte drzwi wrywa się powiew świeżego powietrza, skażony dymem lokomotywy. Przez te, szeroko rozsunięte drzwi widać mijane krajobrazy wsi białoruskiej, przez które przeszła wojna. Tu sterczy przy drodze rdzawy od ognia, spalony tank bolszewicki, tam — pogruchotane auto ciężarowe, ówdzie — szczątki armaty bolszewickiej.

Gdzie niegdzie charakterystyczna wyrwa w ziemi w kształcie leja, gdzie niegdzie sterczy komin spalonej chaty.

„O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju"...

O, roku ów! Nie wiemy, jakimi słowy będzie cię opiewał przyszły wieszcz, lecz my, współcześni, niedawno bezdomni, dziś wróceni do swego zacisza domowego, my — ofiary teroru bolszewickiego, błogosławimy cię, Roku Wojny!...

Kołyszą się łany zboża. Wznoszą się stogi siana. Jasny słoneczny dzień. W przyrodzie spokój, że się zapomina o wojnie. Gdyby nie te porzucane po drodze utensylja wojenne...

Wogóle okolica między Mołodecznem, a Mińskiem jest mało uszkodzona. Zasiewy ocalały.

*

W kacie wagonu towarowego siedzi mężczyzna o wychudzonej twarzy, z błyszczącymi gorączką oczyma, w łachmanach. Typ tego człowieka przypomina mi kogoś. Takie postacie gdzieś spotykałem. Postać charakterystyczna. Oko niewprawne oceni go: żebrak. Lecz zewnętrzny wygląd tego podróżnego mówi mi co innego: to niedawny więzień...

Rzucam od czasu do czasu spojrzenie na tę wychudzoną twarz, na te głeboko osadzone w orbitach oczy. Pragnąłbym nawiązać rozmowę. Nieznajomy przychodzi mi z pomocą.

— Jest' zakurit'? (Czy jest co do palenia?).

Na szczęście mam kieszeń przepełnioną machorką. Sypię w czarne chciwie wyciągnięte dłonie garść sowieckich „koreszkow".

— Dokąd jedziecie?

— Chcę do domu... Z pod Kaługi jestem.

— O, droga jeszcze daleka... Robotnik?

— Nie. „Zakluczonnyj". (więzień).

— Skądże wyście się tutaj wzięli?

Nieszczęśliwy poczyna snuć swą opowieść...

Pamiętacie, Czytelnicy, wtedy, gdy wszystko, co czymkolwiek przypominało obecną wojnę, budziło w nas jedno pragnienie i jedno pytanie: kiedy? Och, byle prędzej!...

Wtedy to widzieliśmy przeciągające ulicami Wilna ciężarówki przepełnione robotnikami.

Wlnianie mówili:

— To nie tutejsi. Odrazu można poznać, że przywiezieni z Rosji.

— Nie dowierzają snadź naszym. Importują z centralnych rejonów.

— A jacyż wychudzeni! Odrazu widać, że tam, u nich, „wsio jest' " — ironizowano.

Ludzi tych pędzono na budowanie lotnisk, fortyfikacyj i in. związane z wojną roboty.

Rozmówca mój opowiada:

Rodzina wegetowała w sielchózie. On zaś pracował z koniem jako woźnica ciężarowy. Wyznaczono mu podatek — 2 tysiące rubli. Zaledwie był w stanie wpłacić czwartą część żądanej sumy. Skazano go na dwa lata więzienia.

Teraz więzień był zmuszony pracować na Porubanku przy lotnisku. Normy pracy były wygórowane.

Pod eskortą karabinów udawano się na roboty, pod eskortą wracano do baraków.

— Ile chleba otrzymywaliście dziennie? — zapytuję, wiedząc, iż chleb jest podstawowym artykułem spożywczym więźnia.

— 400 gram., lecz za niewykonanie normy zmniejszano rację chleba do 300 gr. Oczywiście przy zmniejszonej racji jeszcze trudniej było wykonać zadanie, nie mówiąc już o wyrównaniu zaległości, i w ten sposób znaczna liczba więźniów stale otrzymywała tylko 300 gr.

— A co poza tym?

— Raz dziennie polewka z solonej ryby. Trochę tam pływało krup, trochę kartofli, lecz zaspokoić głodu nie można było.

*

W innym miejscu siedzi bezzębna starucha. Jest matką bolszewika, który w nadziei że już im się udało zadomowić w Wilnie na dobre, sprowadził swą rodzinę spod Tuły.

Obok starej siedzi młoda kobieta z dzieckiem przy piersi Liczy zaledwie dwudziesty rok życia. Jest żoną tegoż bolszewika. Jadą na wschód, byle bliżej swych chat rodzinnych Jadą, nie wiedząc kiedy i w jaki sposób uda się im dotrzeć do domu.

Przeważna część podróżnych składa się z ludzi, których los wyrwał z centralnych rosyjskich rejonów i rzucił do Wilna. Ci ludzie zapewne mieli z czasem zastąpić autochtonów tutejszych, wywożonych przez NKWD do Kazachstanu. Planowana „wędrówka ludów" nie udała się. Dziś importowani z Rosji wracają do rodzinnych pieleszy.

Czy wrócą szczęśliwie? Pytanie.

A. X

Tajne plany bolszewików

Jak Sowiety przygotowywały się do napadu na Niemcy

BERLIN, 28.7. DNB donosi:

Przy badaniu pozostawionego w Łucku przez uciekających bolszewików materiału w kwaterze sztabu 5-ej sowieckiej armii, wykryto kilka wmurowanych do ścian kas pancernych. W skrytce dowódcy artylerii 5-ej armii znaleziono niezmiernie ciekawe mapy.

Między innymi w ręce niemieckich żołnierzy wpadła mapa o podziałce 1:500.000, obejmująca obszary Wschodnich Prus oraz Generalnej Guberii z przylegającymi do nich obszarami Sowietów. Na mapie uwidoczniona jest wspólna granica niemiecko - sowiecka, Litwa włączona jest na niej do państwowego obszaru Sowietów. Mapa ta oznaczona numerem 175-tajne, z napisem „Plan operacyjny dla atakującej armii“, pochodzi więc z okresu po roku 1940.

Według tego tajnego planu operacyjnego, na wąskim obszarze między Wschodnimi Prusami a Warszawą skoncentrowano sześć armii sowieckich. 3 i 4 armia z 2 dywizjami oraz 3 dywizjami rezerwowymi, wśród których były silne jednostki pancerne i zmotoryzowane, miały wymaszerować z Kowna.

Lotniska wypadowe sowieckich sił powietrznych, zwłaszcza czerwonych jednostek bombardujących, nr. 10 i 63, do których przydzielone były myśliwskie jednostki Nr. 30, 31, 32, 33 i 63 znajdowały się w odległości zaledwie kilku kilometrów od granicy niemieckiej.

Punktem uderzeniowym 5-ej armii było miasteczko Gehlenburg we Wschodnich Prusach. W skład tej armii wchodziło 17 dywizyj, w tym kilka pancernych. 7-a armia była koncentrowana w okolicy Białegostoku i miała za zadanie wejść przez Ostrołękę do Generalnej Gubernii. Znamiennym jest, że armia ta miała przygotowane bardzo silne rezerwy.

Celem 2-iej armii była Warszawa. 1-sza armia miała za zadanie uderzyć z Brześcia nad Bugiem w kierunku południowo-wschodnim.

Na mapie znajdują się także dane o przypuszczalnych niemieckich siłach wojskowych w Prusach Wschodnich oraz w Generalnej Gubernii. Godnym zaznaczenia jest przy tym fakt, że same Sowiety liczbę niemieckich dywizyj na powyższych obszarach określają jako więcej niż o połowę mniejszą od własnych.

Znalezienie powyżej omawianej mapy jest obok dotychczas posiadanych, ostatecznym, niezbitym dowodem zamiaru bolszewickiego napadu na Niemcy.

„Również i duch armii jest na wojnie czynnikiem decydującym“.

SOFIA, 29. 7. DNB donosi: Były minister Smiłoff zwraca się w czasopiśmie „Duma“ w artykule p. t. „Fakty mówią“ przeciw całkowicie niestosownym porównaniom pochodu napoleońskiego przeciw Rosji z dzisiejszą wojną przeciw bolszewizmowi.

Dzisiaj — powiada Smiłoff — nie tylko dowództwo i organizacja, lecz również i duch armii są w wojnie czynnikiem decydującym. Jako podstawę niemieckiej przewagi militarnej wymienia Smiłoff rozsądek, porządek, punktualność, uczciwość, samopoświęcenie i miłość ojczyzny.

Dlatego też nie istnieją w armii niemieckiej polityczni komisarze, jak u bolszewików. Wszystkie wyżej wymienione czynniki wypływają ze źródła ducha narodu niemieckiego i dlatego są niezwyciężone. Są one również wielką pomocą w zwycięstwie. Tutaj też tkwią przyczyny, dla których armia niemiecka pokonała dwie trzecie armij europejskich i stąd też wynika pewne zwycięstwo nad armią sowiecką, szczególnie że już przed rozpoczęciem działań wojennych udało się armii niemieckiej narzucić przeciwnikowi niemiecką wolę.

Po miesiącu uporczywych walk zdobył żołnierz niemiecki wiele nowoczesnych ufortyfikowań, przekroczył linię Stalina i przeszedł więcej niż 60 klm. w głąb kraju nieprzyjacielskiego. Jest to nienotowany w historii wyczyn, nie dający się z niczym innym porównać.

Jak chłopi w Oszmiańszczyźnie uwolnili się od żydów?

Nie minął jeszcze tydzień od zajęcia terenu Oszmiańszczyzny przez armię niemiecką a już po wsiach i miasteczkach, po zaściankach i koloniach zaczęły się „długie nocne rodaków rozmowy“ w sprawie uregulowania dalszego bytu, polepszenia stosunków, ujednostajnienia rynków zbytu na produkty rolne. Naturalnie na plan pierwszy wysunęła się siłą swego bezprzecznego ciężaru gatunkowego kwestia żydowska i metody postępowania żydostwa na terenie powiatu. A że świeża jeszcze była wśród mieszkańców pamięć o niecnych wyczynach różnych politruków i kierowników kołchozów, reprezentujących wybitnie semickie typy, że jeszcze wielu pamiętało zajadłą walkę tych niedawnych potentatów czerwonych ze wszelkimi przejawami niezależnej myśli i prawdziwej swobody, więc zaczęto się na prawo i lewo oglądać, jakby się pozbyć, pozostałych jeszcze żydów i ich rodziny.

Po kilku dniach postanowiono po prostu wywieść ich i wysiedlić poza granice gminy, gdzieś na jakąś stację kolejową, gdzie po doprowadzeniu normalnego ruchu kolejowego mogliby odjechać w szeroki świat. Pomimo dość pilnych robót polnych, w czasie których konie i furmanki odgrywają poważną rolę, postanowiono w pewien dzień lipcowy wykonać plan.

Zakomunikowano o tym żydom na dwa dni przed tym, by mogli się spakować, zabrać najpotrzebniejsze sprzęty, jedzenie, pościel i bieliznę i w umówiony dzień o godzinie 10 rano ruszył wśród okrzyków woźniców i prychania koni długi rząd furmanek. Piętnaście rodzin żydowskich, zajmujących dotychczas różne stanowiska w kołchozach, czy przed tym na roli osiadłych, nieraz od lat. kilkudziesięciu, od kilku pokoleń, trudniących się pachtowaniem po różnych majątkach, dzierżawieniem młynów i stawów rybnych — jechało teraz białym pylnym gościńcem w stronę stacji kolejowej Soły z rodzinami, bebetami i różnym drobiazgiem. Wieś po ich wyjeździe odetchnęła. Będą teraz mogli spokojnie wrócić do normalnej pracy, nie mając nad sobą groźy żydowskiego niebezpieczeństwa.

A na stacji Soły w opuszczonych domkach przystacyjnych rozlokowały się na czasowy pobyt aż do dalszego przeznaczenia wyeksmitowane z czterech wsi powiatu Oszmiańskiego piętnaście rodzin żydowskich. Można widzieć codziennie jak maszerują na roboty koło toru kolejowego. A rodzin tych przybywa coraz więcej. Codziennie chłopi, za przykładem swych sąsiadów, eksmitują do stacji Soły nowe transporty żydowskie.

—oOo—

Opieka nad ofiarami wojny

W trakcie działań wojennych ucierpiało materialnie wielu mieszkańców Wilna, przy czym niektórzy stracili całe mienie. Nad ofiarami wojny tego rodzaju sprawuje pieczę Miejski Wydział Opieki Społecznej, który w uzasadnionych wypadkach udziela wsparć. Do dn. 20 lipca udzielono 1.300 osobom 52.000 rubli zapomóg.

Rzekome zamiary agresji przeciw Turcii

Bolszewickie fałszerstwa i wymysły

BERLIN, 28 lipca. DNB donosi: Sowiecka agencja Tass podaje, że podczas walk z niemieckimi oddziałami dostały się w ręce bolszewickie tajne dokumenty o rzekomych niemieckich planach agresji wobec Turcji. Wiadomość ta jest wierutnym kłamstwem, gdyż takie dokumenty nie istnieją.

Widocznie rozchodzi się przy tych rzekomych tajnych dokumentach — jak sądzić można z samego komunikatu — o jakieś używane podręczniki, zawierające militarno-geograficzne dane, a które drukowane były przez niemiecką siłę zbrojną dla wszystkich krajów w celach szkoleniowych.

Wszystkie dalsze, rozszerzane przez rząd sowiecki, a pozostające w związku z powyższymi wiadomości, są zatym tylko wymysłem i fałszerstwem.

Rząd sowiecki chce widać przez rozszerzanie takich fałszerstw zatrzeć wrażenie, jakie wywołało zdemaskowanie przez rząd Rzeszy sowieckich planów obsadzenia baz morskich.

o:o

Bolszewicy nawołują do tworzenia „batalionów niszczenia“

Objawy rozkładu za frontem

ISTAMBUŁ, 28. 7. DNB donosi: Za frontem sowieckim mnożą się objawy rozkładu. Wiadomości, które przywożą tutaj przyjeżdżający z Sowietów podróżni, potwierdzają gazety sowieckie oraz sowieckie radio. Z dnia na dzień mnożą się odezwy, wzywające do walki przeciwko szpiegom, sabotującym oraz — jak się wyrażają w Moskwie — przeciwko dywersantom. W jednej z odezw mówi się między innymi o tym, że dywersanci oraz sabotażyści zerwali połączenia telefoniczne, dokonali różnych aktów terorystycznych, a nawet zamordowali wyższych komisarzy komunistycznych. Pracowali przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków przeciwko systemowi komunistycznemu, niszczyli nawet koleje oraz połączenia telegraficzne.

Odezwa ta rzuca bardzo charakterystyczne światło na sytuację, jaka wytworzyła się za frontem. W innej odezwie wzywa się do tworzenia przeciwko wewnętrznym wrogom w Sowietach „batalionów niszczenia“. W jednym z artykułów „Prawdy“ krytykuje się w bardzo ostry sposób chaos, nieporządek oraz niedostateczność środków w walce z pożarami.

Lista bolszewickich zamówień w Stanach Ziedn.

przekracza możliwości dostaw USA.

WASZYNGTON, 29. 7. DNB donosi: Według informacji INS, przebywająca w Stanach Zjednoczonych bolszewicka misja wojskowa z generałem Golikowym na czele, przedłożyła kierownikowi w państwowym departamencie USA. Achesonowi, listę z życzeniami Sowietów w sprawie dostaw Stanów Zjednoczonych. Życzenia bolszewickie, według zdania jednego z urzędników USA, przekraczają znacznie możliwości dostaw, do jakich w obecnej chwili Stany Zjednoczone są zdolne.

Odwet Japonii

TOKIO, 8. 7. (Wschodnio-azjatycka służba DNB) DNB donosi:

Ministerstwo finansów podało do wiadomości, że poczynając od poniedziałku należności kanadyjskie w Japonii, podobnie jak należności Stanów Zjednoczonych, zostają zamrożone. Akcja, zarządzona przez ministerstwo finansów jako odwet za zarządzenia Roosevelta, została obostrzona przez objęcie kontrolą państwową sklepów należących do obywateli Stanów Zjednoczonych oraz kanadyjskich. Również przedsiębiorstwa prowadzone w Japonii przez kupców obu tych krajów, podlegają tej kontroli.

Piechota idzie do ataku na umocnienia koło Witebska



Po ciężkich walkach na ulicach Witebska, miasto to prawie zupełnie zburzone, zostało obsadzone przez niemieckie wojska oraz tanki. Toprzemysłowe miasto, leżące za „linią Stalina“, liczy 200.000 mieszkańców. Na wyraźny rozkaz Stalina miasto zostało podpalone, gdy fabryki nie dostały się w ręce niemieckie. Również i Witebsk widział masową śmierć sowieckich tanków. PK. E. Bauer. (Durchbruch 280).

Narada w sprawach gospodarczych

Usprawnienia zaopatrywania miasta

W Zarządzie pow. wileńskiego odbyła się narada wójtów z udziałem przedstawicieli organizacyj gospodarczych w przedmiocie usprawnienia zaopatrywania miasta przez wieś w artykuły spożywcze. Wójtowie stwierdzili, iż na wsi znajduje się znaczna ilość produktów na sprzedaż, których jednak gospodarze nie chcą wieźć do miasta wobec trudności przy nabywaniu towarów przemysłowych.

Niektórzy z nich wprawdzie przywożą, lecz starają się zerdzeć naprawdę nieludzkie ceny, przy czym starają się o przeprowadzenie transakcji wymiennej.

W czasie narady postanowiono niezwłocznie rozpocząć kroki do uregulowania stosunków handlowych między wsią a miastem, i pohamowanie, szkodliwej dla obu stron, spekulacji.

W najbliższym czasie organizacje gospodarcze powołają na prowincji punkty skupu artykułów wiejskich. Do sklepów na prowincji zostanie skierowana odpowiednia ilość koniecznych dla wsi towarów przemysłowych, które rolnicy będą nabywali za kwity, uzyskane wzamian za dostarczone na punkty skupu artykuły wiejskie. System ten ma być podstawą normalnych stosunków handlowych miasta i wsi.

Jego nie można

W niedzielnym numerze naszego pisma zamieściliśmy krótki artykulik p. t. „O nowe tempo pracy“. Zamknęliśmy w nim nasze credo polityczne na dzień dzisiejszy, wzywając do pozytywnej postawy wobec przeżywanej rzeczywistości. Teraz wypada nam jeszcze oświetlić kilka momentów, rzucających jaskrawe światło na ten właśnie odcień twórczej pracy.

Chodzi tu o zdrową atmosferę.

Tak wielka przepaść leży między dniem wczorajszym a wczorajszym koszmarem, że nie można tak sobie spokojnie przechodzić do porządku dziennego nad szeregiem zjawisk życia zbiorowego. Nie można do naszego nowego życia wprowadzać dawnych metod, strupieszałych form upiornego biurokratyzmu sowieckiego.

Dzień dzisiejszy wymaga czystej atmosfery. Nasi dotychczasowi władcy ze wschodu byli mistrzami w łamaniu ludzi. Ich metody naginania ludzi są niedościgniony wzorem, gdyż człowiek bez przekonań jest najpodatniejszym materiałem, jakąś bezkształtną gliną, z której można ulepić wszystko, co jest dogodne dla czasowych władców czerwonego Kremla.

I mamy zupełnie uzasadnione obawy, że ten duch biurokratyzmu sowieckiego łamania ludzi, tworzenia bezideowych pigmejów, będzie się cieniutkimi strumykami sączył do naszego organizmu społecznego, dopóki nie zostanie oczyszczona atmosfera, dopóki nie znajdzie się jakieś racjonalne wyjście z danej sytuacji.

Bo tak jak dotychczas — trudno będzie pracować, trudno będzie wzmocnić tempo pracy, nadać naszym krokom marszowym możliwe tempo, by dostosować go do gigantycznych zmian w strukturze politycznej, gospodarczej i duchowej dni, które idą.

Ś. P.

Anna z Gerlachów Giedrojć

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 28 lipca 1941 r. w wieku lat 69.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Ceikiniu 5 odbędzie się dnia 30 lipca 1941 r. o g. 9-ej na cmentarz św Piotra i Pawła, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córki, synowie i wnuki.

Reorganizacja Wydziału Mieszkaniowego m. Wilna

Z dn. 1 sierpnia b. r. Wydział Mieszkaniowy będzie pracował na nowych zasadach.

Całe miasto ma być podzielone na 10 rejonów mieszkaniowych, które zastąpią 50 dotych wych.

Wszelkie sprawy mieszkaniowe od 1 sierpnia będą wyłącznie należeć do tych rejonów.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie zmiany lokali, reperacji, wydawania orderów itp.

Projekt nowego budżetu m. Wilna

na sierpień

Jak dowiadujemy się, władze samorządowe opracowały nowy projekt budżetu miejskiego na miesiąc sierpień w wysokości 8.830.000 rb.

Największą pozycję budżetu stanowi kwota, przeznaczona na bardzo aktualną sprawę, a mianowicie na usunięcie szkód, jakie poniosło miasto podczas ostatnich działań wojennych oraz na reperacje i rozszerzenie sieci wodociągowej w związku z odczuwanym obecnie brakiem wody.

Dokładny budżet będzie podany do wiadomości publicznej po zatwierdzeniu go przez organy zwierzchnie.

Obława na spekulantów żydowskich

którzy czatują na przejeżdżających rolników

Ostatnio w Wilnie stało się rzeczą normalną, że przy rogatkach miejskich na wozy rolników, zdążających do miasta na targ, oczekiwały rzesze spekulantów różnego pokroju. Oczywista przeważali wśród nich osobnicy z opaskami, zdobnymi w gwiazdę syjońską. Zawzięcie wyrywali sobie nawzajem każdą kurę, każdy serek i proponowali oszołomionemu tym atakiem wieśniakowi, cenę bezwzględnie wyższą od urzędowej. Najczęściej jednak podtykali jakąś rzecz do wymiany:

— Na co tobie pieniędzy? Co ty za nich kupisz? — odwiecznym zwyczajem żydowskim zawracali głowę gospodarzowi. — Ot lepiej bierz, i żonka ucieszy się i samemu dobrze będzie.

Tym samym żydzi podkopywali zaufanie do pieniędzy, zakłócali normalną wymianę handlową i wreszcie wyraźnie sabotowały wszelkie zarządzenia władz.

W rezultacie wieśniak został oszukany, gdyż oddał pełnowartościowy artykuł za rzecz niezbyt potrzebną i użyteczną, a ludność lojalnie wykonująca zarządzenia i oczekująca na stałych dostawców na rynku pozostawała bez produktów. Pozostawało jej tylko obserwowanie żydowskich spekulantów, opuszczających swe posterunki z dobrze wyładowanymi koszami i torbami.

Wczoraj, jako w dzień targowy, przemyślne żydki również pociągnęły na rogatki, by w dalszym ciągu uprawiać swe niecne machinacje, paraliżujące aprowizację miasta. Czekała ich tam jednak niespodzianka. Władze bezpieczeństwa zawczasu zorientowały się w sytuacji i na rogatkach przeprowadziły obławę na spekulantów. Dzięki temu, dowóz produktów na targi był obfitszy niż zazwyczaj. Wielu spekulantów powędrowało za kratki.

OGŁOSZENIE

Komendantury Polowej

Obowiązek rejestrowania się dla obywateli niemieckich

1. Obywatele niemieccy, znajdujący się w okręgu Komendantury Polowej 814, powinni rejestrować się w przeciągu 3 dni w Komendanturze Polowej.

2. Obywatele niemieccy, którzy zmieniają swe miejsce zamieszkania w zajętych obszarach niemieckich, powinni wyrejestrować się w tej Komendanturze, do której należy ich dawne miejsce zamieszkania, i zarejestrować się w tej Komendanturze do której należy ich obecne miejsce zamieszkania.

3. Rejestrować się należy osobiście, przedstawiając dokument podróżny, lub jakiś inny o tym samym znaczeniu dowód osobisty.

4. Wolni od obowiązku rejestracji według § 1—3 są pełniący obowiązki służbowe, jeżeli zamieszkują zajęte obszary rosyjskie:

a) należący do wojsk niemieckich i SS,

b) należący do Policji Porządkowej, Policji Bezpieczeństwa i SD,

c) należący do N.S.K.K., Organisation Todt i Organizacji Obowiązku Służby Państwowej (Reichsarbeitsdienst),

d) należący do straży celnej pogranicznej i straży leśnej.

5. Niestosowanie się do niniejszego rozkazu będzie surowo karane.

(—) **Zehnpfenning**
Płk. i Wojen. Komend. Polowy.

—o—

Rozporządzenie

Komitetu m. Wilna i Okręgu

1. Ceny ogłoszone dn. 15 lipca rb. obowiązują wszystkich. Do nich powinny stosować się wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, jako też poszczególne osoby.

2. W każdym sklepie, jadalni, restauracji i t. p. powinien być na widocznym miejscu wywieszony cennik, znajdujących się tam do nabycia towarów lub artykułów spożywczych, potwierdzony pieczęcią Komitetu Miasta i Okręgu Wilnius.

3. Przy sprzedawaniu towarów po cenach ustalonych w cenniku wzbronione jest jakiekolwiek zmniejszanie ich ilości lub jakości (np. pogarszanie gatunku, zmniejszanie dotychczasowego opakowania i t. p.).

4) Nadzór nad niniejszym rozporządzeniem przejmuje policja. Przedstawiciele policji po zauważeniu wykroczeń spisują protokóły i przekazują osoby winne odpowiednim organom do ukarania.

5. Towary osób prywatnych, jeżeli są sprzedawane po cenach wyższych niżeli są ustalone w cenniku, będą konfiskowane.

6. Osoby, niestosujące się do niniejszego rozporządzenia będą karane grzywną pieniężną lub aresztem do 3-ch miesięcy lub obu karami naraz. W poszczególnych wypadkach będą przekazane sądowi do ukarania.

(—) **Krutulys**
Burmistrz m. Wilnius.

(—) **Zakevičius**
Prez Miasta i Okr. Wilnius.

Od Wydawnictwa

„Goniec Codzienny" wprowadza w dziale ogłoszeń rubrykę „poszukiwanie zaginionych". Cena ogłoszenia wynosi 5 rb. Dla b. więźniów politycznych i ich rodzin — bezpłatnie.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu mego 12-letniego, jedynego syna Bohdana, Witolda Ancerewicza, który, według posiadanych przeze mnie informacyj, wyszedł dn. 20 czerwca br. z Białegostoku, udając



się do Wilna, — proszony jest o zgłoszenie się do redakcji „Gońca".

Rysopis chłopca: wysoki, fizycznie rozwinięty ponad swój wiek, ciemny blondyn.

Wszelkie koszty, związane z udzieleniem informacji, będą zwrócone. **Ojciec.**

———

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Hieronima Piotrowskiego wywiezionego w dniu 23 czerwca z więzienia Łukiskiego w Wilnie proszony jest o podanie wiadomości: Wilno s. Mikolo 14—2 (św Michalski) wymieniony był ulokowany w ostatnim transporcie więźniów wywożonych z Wilna.

———

Byli więźniowie! Uprasza się o powiadomienie rodzinę o losie Władysława Dowbora i Władysława Gizowskiego, którzy byli więzieni w okrutnym NKWD i więzieniu Wilejskim do początku wojny. Za wiadomość Bóg zapłać. Ulica Artilerijos g. (Artyleryjska) Nr 1 m. 9.

———

Byli więźniowie! Kto z was ma jakiekolwiek wiadomości o Zbyszku Osobie (uczniu kl. 8-ej IV gimnazjum), który ostatnie 3 miesiące był więziony na Łukiszkach proszony jest o powiadomienie rodziców zamieszk. przy ul. Varpų 2—4 obok Filareckiej na Zarzeczu.

———

Byli więźniowie! Uprasza się o powiadomienie rodzinę o losie Pregiela Piotra, który był więziony w okrutnym NKWD i więzieniu Wilejskim do początku wojny. Za wiadomość Bóg zapłać. Ulica Artilerijos g. (Artyleryjska) Nr. 1 m. 9.

———

Ktoby miał jakie wiadomości o miejscu pobytu więźnia politycznego Bolesława Czyżewskiego, który do dnia 23.VI-41 siedział w więzieniu na Łukiszkach proszony jest o podanie ich żonie Zofji Czyżewskiej, Wilno, Zabdarių (z. Dobroczynny) 6—1 po godz. 19-ej.

———

Nina Rummel, żona Romualda, który pracował ostatnio w Palemonas k/Kowna jako szofer i zaginął prosi o łaskawe wiadomości pod adresem: Povilnius (Kolonja Kolejowa) Slenių g. (ul. Dolna) Nr. 5.

Wiadomości z dnia

30 lipca — **Środa** — Donatyli i Julity m. m.

— NOWE ETATY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH M. WILNA. Są przygotowane i rozpatrzone etaty pracowników miejskich. Nowa ustawa przewiduje zatrudnienie w magistracie i agendach miejskich, jak elektrownia, wodociągi, cementownie i t. p. 6.000 pracowników. Liczba ta jest znacznie mniejsza od ilości poprzednio zatrudnionych pracowników miejskich.

— WZNOWIENIE CZYNNOŚCI GAZOWNI MIEJSKIEJ. Jak dowiadujemy się, przeprowadzono już remont Gazowni, która podczas ostatnich działań wojennych została silnie uszkodzona.

Ze względu na niemożliwość przeprowadzenia kompletnego remontu w tak krótkim czasie, gaz jest czasowo dostarczany wyłącznie instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym.

W miarę dalszego usuwania powstałych szkód, wszyscy konsumenci będą mieli możność korzystania z gazu na warunkach normalnych.

— UWAGA BEZROBOTNI! Wileńska Giełda Pracy zarejestrowała do chwili obecnej 5.000 bezrobotnych. 1.500 osób otrzymało natychmiast pracę na robotach miejskich, pozostałe natomiast 3.500 robotników nie stawia się po odbiór książeczek z przydziałem.

Giełda Pracy informuje, że może dać pracę wszystkim pozostałym, w większości wypadków w Wilnie, ponieważ wszystkie roboty, zaczęte przez bolszewików, będą nadal kontynuowane.

— O USPRAWNIENIE PRZYJMOWANIA OPŁAT KOMUNALNYCH. Przed kasami, przyjmującymi opłaty za komorne, gaz, wodę i prąd elektryczny przez całe dni stoją olbrzymie kolejki. Chociaż kasy są otwierane dopiero od godz. 13. kolejki formują się od 9 z rana.

Ponieważ objaw ten jest bezwzględnie nienormalny, więc winien nim zainteresować się Bank Komunalny i zaoszczędzić czas obywatelom przez bardziej racjonalną organizację pracy w kasach. Jeżeli gromadzą się kolejki, to oznacza, że kas jest za mało. Należy więc otworzyć więcej kas, lub zwiększyć ilość pracowników w istniejących.

— ORGANIZACJA KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Celem usprawnienia wymiany towarowej oraz zaopatrzenia miasta odnośne czynniki przystąpiły do organizacji międzymiastowej komunikacji ciężarówkami. W najbliższych dniach zostanie otwarty ruch ciężarówek na szlaku Wilno — Kowno. W miarę możności rozpocznie się ruch w innych kierunkach.

— W SPRAWIE SZKÓŁ ŚREDNICH. Umieszczona przez nas notatka o zamierzonym przez Zarząd do spraw oświaty utworzeniu 12 gimnazjów na terenie Wilna wywołała wielkie zainteresowanie. Niestety, wyczerpujących informacyj udzielić nie możemy, gdyż na razie zostały opracowane tylko ogólne zarysy sieci szkolnej m. Wilna.

— ZABYTKI MUZEALNE—JAKO MATERIAŁ ŚLEDCZY. Podczas okupacji bolszewickiej niektóre eksponaty z muzeum przy ul. Ostrobramskiej zostały wywiezione do gmachu NKWD, gdzie służyły jako materiał śledczy. Specjalnie przydzieleni czekiści szczegółowo badali te materiały i na ich podstawie opracowywali akty oskarżenia przeciwko niektórym działaczom zaangażowanym w niepodległościowym ruchu białoruskim.

— WIELU ROBOTNIKÓW UDAJE SIĘ DO PRUS WSCHODNICH. Jak się dowiadujemy obecnie na terenach b. LSRR przeprowadzany jest werbunek robotników rolnych do Prus Wschodnich.

W ciągu tygodnia w m Kownie i okolicy zarejestrowało się 1.085 ochotników obojga płci.

— PROJEKT REORGANIZACJI KASY CHORYCH. W najbliższych dniach zostanie otwarta Wileńska Kasa Chorych, zorganizowana na nowych zasadach, których projekt jest rozpatrywany. Podajemy niżej kilka punktów projektu.

Ubezpieczani będą: wszyscy pracownicy, umysłowi i fizyczni, państwowi, samorządowi i pryw. Pracujący nic płacić nie będą. Pomoc lekarska i szpitalna — bezpłatna. Lekarstwa — 50 proc. zniżki. Po przyjęciu projektu, podamy bardziej wyczerpujące dane.

—o—

OFIARY

Na polskie rodziny b. więźniów politycznych, ofiar teroru bolszewickiego 200 rub. składają Marja i Edward Gimbuttowie.

———

Na biedne dzieci, zostające pod opieką Pań Sw. Wincentego a Paulo 120 rubli — Zofja Głowacka, Ponary k/Wilna.

Reorganizacja zakładów fryzjerskich

Obecnie rozpoczęła się reorganizacja zakładów fryzjerskich, w wyniku której w zakładach w centrum miasta będą pracowali wyłącznie aryjczycy. Ponieważ odczuwa się brak wykwalifikowanych fryzjerów zostanie dopuszczona do pracy w zakładach drugorzędnych na peryferiach pewna ilość żydów. Zakłady z personelem żydowskim będą się dzieliły na przeznaczone dla aryjczyków i przeznaczone wyłącznie dla żydów.

RADIO

ŚRODA, 30 LIPCA.

17.00—Wiadomości (w jęz. niemieckim), 17.15—Koncert muzyki lekkiej, 17.45—Wiadomości (w jęz. litewskim), 18.00—Wiadomości (w jęz. polskim), 18.15—Śpiew T. Szalapina (z płyt), 18.30—Recital fortepianowy St. Szpinalskiego: Bach—Bulow: fantazja chromatyczna i fuga, Cimarosa — Sonaty er-dur i c-moll; Chopin a) Nokturn c-moll i b) mazury a-moll i as-dur; Wagner - Liszt — pieśń prządek z op. „Latający Holender", 19.00—Sprawozdania z frontu, komentarze do komunikatu niemieckich sił zbrojnych, gazetka polityczna i przegląd radiowy w języku niemieckim. 20.15—Koncert orkiestry symfonicznej Rozgłośni. Dyryg. J. Kaczyńskis. Solistka Kazlauskaite-Matijoszaitienie. W programie: 1) Weber — uwertura „Cudowny strzelec", 2) — pieśni Szymkusa i Kiełpszy (solo z orkiestrą), 3) Bartok — narodowe tańce rumuńskie, pieśni Szuberta i Rolanda, Wagner — uwertura „Meistersinger", 21.00—Wiadomości (w jęz. litewskim), 21.15 — Wiadomoci (w jęz. polskim), 21.30—Wiadomości (w jęz. rosyjskim), 21.45—Muzyka lekka, 22.00—Wiadomości (w jęz. niemieckim), 22.15—Muzyka taneczna, 22.55—Sygnał czasu, zakończenie programu.

CZWARTEK, 31 lipca

17.00—Wiadomości (w języku niemieckim). 17.15—Koncert popularny, 17.45—Wiadomości (w języku litewskim), 18.00 — Wiadomości (w języku polskim), 18.15 — Wyjątki z opery Rossiniego „Cyrulik Cewilski", 19.00 —Sprawozdania z frontu, komentarze do komunikatu niemieckich sił zbrojnych, gazetka polityczna i przegląd radiowy w języku niemieckim, 20.15—Koncert z utworów Fr. Liszta (z okazji 55 rocznicy śmierci): 1. Poemat symfon. „Mazepa; 2. Koncert fortepianowy as-dur; 3. Etiud f. moll.; 4. Rapsodja nr. 10. 21.00—Wiadomości (w języku litewskim), 21.15—Wiadomości (w języku polskim), 21.30 — Wiadomości (w języku rosyjskim), 21.45—Muzyka lekka, 22.00 — Wiadomości (w języku niemieckim), 22.15—Muzyka taneczna, 22.55—Sygnał czasu, zakończenie programu.

—o—

CENY RESTAURACYJNE

Obiad w restauracji porcja na 1 osobę Rb. 3.00 — 5.00. Kolacja Rb. 3.00 — 5.00. Śniadanie Rb. 1.50 — 3.50.

OBUWIE I UBRANIE

A) Galanteria: Koszula męska szt. Rb. 35.00 — 80.00, pończochy para rb. 5.00 — 30.00, skarpetki para rb. 1.00 — 8.00, rękawiczki skórkowe para rb. 15.00 — 40.00.

B) Skóra: podeszwowa kg. rb. 21.90 — 28.20, chrom kg. rb 10.60 — 18.00, jucht kg. rb. 27.90, cholewy para rb. 20.00 — 40.00, główki do butów para rb. 15.00 — 25.00, obuwie męska para rb. 80.00 — 135.00, obuwie damskie para rb 60.00 — 100.00, obuwie dziecinne para rb. 25.00 — 33.00, buty wysokie para rb. 200.00 — 250.00.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt).
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.